

Pióro i kałamarz

Ktoś powiedział kiedyś, patrząc na kałamarz stojący na biurku w gabinecie poety: „Zadziwiające, co tylko nie wychodzi z tego kałamarza! A co wyjdzie z niego tym razem?... Tak, istotnie zadziwiające!”

— Właśnie! To po prostu niezrozumiałe! Sama zawsze to mówiłam! — zwrócił się kałamarz do gęsiego pióra i innych przedmiotów na stole, które mogły go usłyszeć. — Zdumiewające, co tylko ze mnie nie wychodzi! Naprawdę niewiarygodne! Sama, szczerze mówiąc, nie wiem, co wyjdzie, gdy człowiek znów zacznie czerpać ze mnie! Wystarczy jedna moja kropla, by zapisać pół strony, a ileż to rzeczy nie zmieści się na niej! Tak, jestem czymś niezwykłym! Wychodzą ze mnie wszelkie dzieła poetyckie! Wszystkie te żywe postacie, które poznają czytelnicy, te szczerze uczucia, humor, cudowne opisy przyrody! Sama nie mogę pojąć — przecież w ogóle nie znam przyrody — jak wszystko to mieści się we mnie? A jednak tak jest! Wyszły ze mnie i wychodzą wszystkie te zwiewne, pełne wdzięku dziewczęce postacie, dzielni rycerze na parsających koniach i kto tam jeszcze? Zapewniam was, wszystko to powstaje zupełnie nieświadomie!

— Słusznie! — rzekło gęsie pióro. — Gdybyście podeszli do sprawy świadomie, zrozumielibyście, że jesteście jedynie naczyniem z płynem. Zwilżacie mnie, abym mógł wypowiedzieć i wyłożyć na papier to, co noszę w sobie! Piszcie pióro! W tym nie wątpi ani jeden człowiek, a sądzę, że większość ludzi rozumie poezję nie mniej niż stary kałamarz!

— Jesteście zbyt niedoświadczeni! — sprzeciwił się kałamarz. — Ile już służycie? Nie minął nawet tydzień, a już prawie całkiem się zużyliście. Czy naprawdę wyobrażacie sobie, że to wy tworzycie? Jesteście tylko sługą, a wielu już u mnie przewinęło się — i gęsich, i angielskich stalowych! Tak, doskonale znam zarówno gęsie pióra, jak i stalowe! I wielu jeszcze przewinie się u mnie na służbie, dopóki człowiek będzie nadal zapisywać to, co почерпnie ze mnie!

— Beczka z atramentem! — rzekło pióro.

Późnym wieczorem poeta wrócił do domu; przyszedł z koncertu skrzypca-wirtuoza i cały był jeszcze pod wrażeniem jego niezrównanej gry. W skrzypcach zdawał się tkwić niewyczerpany źródło dźwięków: to jakby toczyły się, dzwoniąc niczym perły, krople wody, to щебетаły ptaszki, to huczała burza w sosnowym borze. Poecie zdawało się, że słyszy płacz własnego serca, wylewający się w melodię podobną do harmonijnego kobiecego głosu. Brzmiały, zdawało się, nie tylko struny skrzypiec,

lecz także wszystkie ich części składowe. Zadziwiające, niezwykle! Trudne było zadanie skrzypka, a jednak jego sztuka wyglądała jak zabawa, smyczek zdawał się sam frunąć po strunach; każdy, zdawało się, mógł zrobić to samo. Skrzypce śpiewały same, smyczek grał sam, cała istota zdawała się tkwić w nich, o mistrzu zaś, który nimi kierował, tchnął w nie życie i duszę, po prostu zapominano. Zapominali wszyscy, lecz nie zapomniał o nim poeta i napisał oto co:

„Jakże nierozsądne byłoby ze strony smyczka i skrzypiec chęłpić się swoją sztuką. A jak często czynimy to my, ludzie — poeci, malarze, uczeni, wynalazcy, wodzowie! Chęłpimy się, a przecież wszyscy jesteśmy jedynie narzędziami w rękach Stwórcy. Jemu jednemu cześć i chwała! A nam nie ma się czym dumać!”

Oto co napisał poeta i zatytułował swoją przypowieść „Mistrz i narzędzia”.

— No cóż, doczekałyście się, pani? — rzekło pióro do kałamarza, gdy zostali sami.

— Słyszałyście, jak przeczytał na głos to, co napisałem?

— To znaczy to, co wydobyliście ze mnie! — odrzekł kałamarz. — Zasłużyliście sobie na ten policzek swoją pychą! I nawet nie rozumiecie, że z was zakpiono! Dałam wam ten policzek z własnego wnętrza. Pozwólcie mi poznać własną satyrę!

— Dusza atramentowa! — rzekło pióro.

— Gęś łapciasta! — odparł kałamarz.

I każde uznało, że odpowiedziało dobrze, a świadomość tego jest przyjemna; z taką świadomością można spać spokojnie, więc i zasnęły. Lecz poeta nie spał; myśli kotłowały się w nim jak dźwięki skrzypiec, toczyły się jak perły, szumiały jak burza w lesie, i słyszał w nich głos własnego serca, odczuwał oddech Wielkiego Mistrza...

Jemu jednemu cześć i chwała!